

# GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 4 MARCA 1949 ROKU

Nr. 62 (1336)

## Krzepnie front antyimperialistyczny Ludzkość zespala swe siły w walce o pokój i wolność

Moskwa (PAP). „Izwestia“ w przeglądzie międzynarodowym piszą o wzmagającym się ruchu mas ludowych, w szczególności w krajach masyllowskich, przeciwko podlegaczom wojennym.

Autor podkreśla, że podczas, gdy koła rządzące Stanów Zjednoczonych odpowie działają odmownie na propozycję zawarcia paktu pokoju między ZSRR i USA, najbardziej trzeźwi obserwatorzy amerykańscy nie byli w stanie ukryć trwogi z powodu konsekwencji tego kroku, który jeszcze bardziej przyczynił się do zdemaskowania agresywnych celów polityki amerykańskiej.

„Jedynie ten, kto stracił zdrowy rozsądek i cierpi na polityczną krótkowzroczność, — pisze autor — mógł przypuszczać, że narody pogodzą się z formalną odpowiedzialnością Stanów Zjednoczonych na pro pozycję radziecką.

Na przybierającą na sile groźbę wojny — narody odpowiadają zespolemieniem swych sił w walce o pokój. Jak wiadomo — pisze dalej autor — agresory przygotowują zdziwkie plany przy akompaniamencie podsyconej przez nich hysterii wojennej.

Tym więcej gniewają ich oznaki osłabienia tej sztucznej atmosfery, tym większe spotyka ich rozczarowanie, gdy obserwują

### MEŻNE STANOWISKO BOJOWNIKÓW O POKÓJ.

Szczególna złość międzynarodowej reakcji wywołuje wzmagająca się solidarność narodów z wielką ostoją pokoju — Związkiem Radzieckim. Autor przypomina w dalszym ciągu wiadomość warszawskiego korespondenta

Agencji United Press, stwierdzającą, że pakt atlantycki za wierać będzie tajny artykuł, przewidujący przyjęcie kolektywnych środków w wypadku, jeżeli jednemu z krajów — uczestników paktu — za

grozić będzie „AGRESJA BEZ UŻYCIA SIŁY”. Artykuł ten — jak się łatwo domyśleć — może być wykorzystany przez Stany Zjednoczone jako powód do ingeren

cji w wewnętrzne sprawy innych krajów, w celu utrzymania przy władzy reakcyjnych klik, wbrew woli narodu. Nic dziwnego, że masy ludowe widzą w tego rodzaju planach groźbę dla swego istnienia i coraz bardziej zdecydowanie występują przeciwko polityce agresji, przeciwko polityce rozpętowania nowej wojny.

Z każdym dniem — kończy autor — z większą siłą brzmią słowa szefa rządu radzieckiego, Generalissimusa Stalina, o tym, że „Zbyt żywe są w pamięci narodów okropności niedawnej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, pragnące pokoju, by uczyniwszy Churchilla w dziedzicze agresji mogli je przezwyciężyć i skierować na drogę nowej wojny”.

„Zbyt żywe są w pamięci narodów okropności niedawnej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, pragnące pokoju, by uczyniwszy Churchilla w dziedzicze agresji mogli je przezwyciężyć i skierować na drogę nowej wojny”.

Wielki wiec w obronie pokoju w Oslo OSLO (PAP). — Odbył się tu wielki wiec w obronie pokoju, na którym wystąpił z przemówieniem przywódca partii komunistycznej Norwegii Emil Loevlien.

Mówca podkreślił doniosłą rolę Związku Radzieckiego w wyzwoleniu krajów europejskich, w tej liczbie Norwegii, spod okupacji hitlerowskiej i zaznaczył, że w chwili, gdy imperializm amerykański zagroza pokojowi i knuje spiski agresywne

przeciwko Związkowi Radzieckiemu, wszystkie narody, a z nimi i naród norweski, powinny zjednoczyć się z wielkim narodem radzieckim i siłami postępu w całym świecie w celu wzmocnienia walki o pokój.

Na wiecu wystąpili również przedstawiciele partii komunistycznej Danii — Larsen i partii komunistycznej Szwecji — Ohman, którzy wyrazili całkowitą solidarność ze stanowiskiem Loevliena.

Miliardowe sumy na szkolnictwo zawodowe i opiekę nad dzieckiem robotniczym w budżecie Ministerstwa Przemysłu i Handlu

Warszawa (PAP). W dniu 3 bm. obradowała komisja skarbowo - budżetowa planu gospodarczego nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Przemysłu i Handlu na rok 1949.

Referent budżetu poseł tow. Rapaczynski (PZPR) zaznaczył na wstępie, iż wskutek zmian w organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej zajdą dość znaczne zmiany w samym preliminarzu budżetowym.

Na cele szkolnictwa zawodowego przeznaczona jest ponad 9,4 miliarda zł. Planem szkolenia objętych jest w roku bieżącym 200.000 uczniów. Na sty

pendia preliminarzu się 690 milionów złotych. Akcja stypendialna ma na celu przyzyskanie z pomocą materialną młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Ogólna suma wydatków na cele akcji socjalnej wzrosła z 6,4 miliardów zł. w r. ub. do ok. 13,8 miliarda zł. W planie na r. b. w budżecie akcji socjalnej naczelne miejsce zajmuje opieka nad dzieckiem robotniczym.

W zakresie zdrowia robotnika Ministerstwo rozwija szeroką akcję profilaktyczną w zakładach pracy, zwłaszcza w przemyśle górniczym.

W SPHERZE HANDLU WĘWĘTRZNEGO Referent stwierdza, że w r. 1948 zaznaczyła się dalsza stabilizacja rynku, wyrażająca się utrzymaniem cen artykułów spożywczych oraz artyku-

łów przemysłowych masowej konsumpcji. W DZIEDZINIE HANDLU ZAGRANICZNEGO Polska dąży do wymiany handlowej z jak największą liczbą państw, bez względu na stosowaną przez nie politykę wobec krajów demokracji ludowej. Najlepszym tego wodzem jest fakt zawarcia umów handlowych z 23 państwami.

Naród żąda jasnej odpowiedzi 3 pytania dziennika duńskiego pod adresem rządu atlantyckim.

Dzięki temu stanowisku — stwierdza dziennik — Hedtoft stał się najbardziej popularnym człowiekiem w kołach reakcyjnych i ulubieńcem konserwatystów, którzy stwierdzają, że bez socjaldemokratów nie mogliby się obejść.

Rola jaką konserwatyści wyznaczają Hedtoftowi jest jasna: ona on przy pomocy posłusznych funkcyjnarzy wodzić za nos duńskich robotników, aby w ten sposób umożliwić konserwatom realizację swej polityki bloków i wysięgu zbrojeń.

Cytując słowa podsekretarza generalnego Duńskiej Partii Komunistycznej Larsena, który oświadczył: „Nigdy nie będziemy w obozie, który pragnie zaatakować Związek Radziecki” — dziennik stwierdza, że Larsen w ten sposób uderzył w najcięższe miejsce, albowiem linia polityczna rządu dowodzi, iż zamierzają na tę drogę wkroczyć.

Domagamy się od rządu — pisze „Land og Folk” — odpowiedzi na następujące pytania:

1) Czy rząd zamierza współpracować z siłami zbrojnymi USA?  
2) Czy rząd zamierza odrzucić wszelkie żądania amerykańskie w sprawie baz?  
3) Czy rząd zamierza domagać się likwidacji baz amerykańskich w Grenlandii?

Żądamy jasnej odpowiedzi na te pytania. Naród winien wiedzieć, jak frymarczy się jego losom.

Nowy minister wojny w USA WASHINGTON (PAP). — Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że przyjął dymisję Jamesa Forrestala ze stanowiska ministra wojny USA, mianując na jego miejsce Louisa Johnsona.

Johnson był ministrem wojny w rządzie Roosevelta.

Zw. Zaw. Dziennikarzy RP protestuje przeciwko represjom we Francji WARSZAWA (PAP). — Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. przyjął uchwałę protestującą przeciw prześladowaniom dziennikarzy demokratycznych i prasy demokratycznej we Francji.

Udział Włoch w pakcie atlantyckim WASHINGTON (PAP). Min. Acheson przeprowadził nową konferencję z ambasadorami Anglii, Francji, Kanady i krajów Beneluxu na temat paktu atlantyckiego.

## Depesze do Prezydenta RP od organizacji postępowych w USA

WARSZAWA (PAP) Prezydent Rzeczypospolitej tow. Bolesław Bierut otrzymał depeszę następującej treści:

„Grupa 65 przedstawicieli amerykańskich postępowych organizacji oraz ruchu pracy w Chicago, zgromadzona wraz z rodzinami w polskim konsulacie generalnym dn. 26 lutego br. — z okazji zjednoczenia obu partii robotniczych w Polsce — przesyła Panu, Panie Prezydencie gratulacje oraz najlepsze życzenia pomyślności i powodzenia dla Polski demokratycznej i Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Ufamy, że to połączenie będzie podstawą do osiągnięcia pokoju. Proszę przyjąć, Panie Prezydencie wyrazy najwyższego poważania.

Przewodniczący komitetu organizacyjnego”.

## od Rady Narodowej Polaków we Francji

WARSZAWA (PAP) Prezydent R. P. tow. Bolesław Bierut otrzymał od Polaków zgromadzonych na obradach i plenum Rady Narodowej Polaków we Francji depeszę następującej treści:

„Polacy zgromadzeni na obradach i plenum Rady Narodowej Polaków we Francji przesyłają Ci, Obywatelu Prezydencie wyrazy najgłębszej czci i uznania za twą pracę i trud dla dobra ojczyzny, za wspaniałe osiągnięcia Polski, pod twoim przewodnictwem, w jej odbudowie i postępie.

Wychodźstwo polskie we Francji z dumą podkreśla swe głębokie i nieodparto przywiązanie do ojczyzny, a z serdeczną wdzięcznością odczuwa troskę i opiekę, jaką rząd Polski Ludowej otacza emigrację polską we Francji.

W czasie pobytu delegatów zagranicznych w „Pafawagu“ robotnicy urządzili manifestacyjne zgromadzenie na rzecz pokoju i światowej Federacji Związków Zawodowych, w czasie którego głos zabierali przedstawiciele związków zawodowych metalowców wszystkich sześciu krajów

Wrocław (PAP). Do Wrocławia przybyła 14-osobowa delegacja działaczy ruchu zawodowego metalowców ZSRR Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier oraz Finlandii. Metalowcy brali udział w II krajowym zjeździe Związku Zawodowego Metalowców w Chorzowie.

W czasie pobytu delegatów zagranicznych w „Pafawagu“ robotnicy urządzili manifestacyjne zgromadzenie na rzecz pokoju i światowej Federacji Związków Zawodowych, w czasie którego głos zabierali przedstawiciele związków zawodowych metalowców wszystkich sześciu krajów

Wrocław (PAP). Do Wrocławia przybyła 14-osobowa delegacja działaczy ruchu zawodowego metalowców ZSRR Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier oraz Finlandii. Metalowcy brali udział w II krajowym zjeździe Związku Zawodowego Metalowców w Chorzowie.

W czasie pobytu delegatów zagranicznych w „Pafawagu“ robotnicy urządzili manifestacyjne zgromadzenie na rzecz pokoju i światowej Federacji Związków Zawodowych, w czasie którego głos zabierali przedstawiciele związków zawodowych metalowców wszystkich sześciu krajów

Wrocław (PAP). Do Wrocławia przybyła 14-osobowa delegacja działaczy ruchu zawodowego metalowców ZSRR Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier oraz Finlandii. Metalowcy brali udział w II krajowym zjeździe Związku Zawodowego Metalowców w Chorzowie.

Wrocław (PAP). Do Wrocławia przybyła 14-osobowa delegacja działaczy ruchu zawodowego metalowców ZSRR Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier oraz Finlandii. Metalowcy brali udział w II krajowym zjeździe Związku Zawodowego Metalowców w Chorzowie.

Wrocław (PAP). Do Wrocławia przybyła 14-osobowa delegacja działaczy ruchu zawodowego metalowców ZSRR Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier oraz Finlandii. Metalowcy brali udział w II krajowym zjeździe Związku Zawodowego Metalowców w Chorzowie.



Adolf: — No, mogę się smażyć spokojnie — memu następcy nie brak nawet sakramentalnego „kosmyka”!

## Konferencja w KC PZPR w sprawie komitetów rodzicielskich

Z inicjatywy wydziałów oświatowego i organizacyjnego KC PZPR odbyła się konferencja poświęcona omówieniu ostatniej uchwały KC PZPR w sprawie komitetów rodzicielskich i komitetów opiekuńczych szkół podstawowych i średnich wszelkiego typu.

W konferencji, której przewodniczył zastępca kierownika wydziału organizacyjnego KC PZPR, tow. Izidor, czynił udział wzięli kierownicy wydziałów oświaty i wydziałów organizacyjnych wojewódzkich komitetów PZPR, kuratorzy szkół, działacze ZNP i przedstawiciele młodzieży z całego kraju.

Po referacie kierownika wydziału oświaty KC PZPR — tow. Kowalczyka rozwinęła się dyskusja, w której udział wzięło 19 osób.

W wyniku obrad omówiono rolę komitetów rodzicielskich i opiekuńczych w wychowaniu dzieci i młodzieży szkolnej w duchu nowej demokratycznej świadomości społecznej oraz w zapewnianiu młodzieży robotniczej i chłopskiej odpowiednich warunków nauki.

Wytyczono również zadania organizacji i działaczy oświatowych w kampanii wyborczej do komitetów rodzicielskich.

Wrocław (PAP). Do Wrocławia przybyła 14-osobowa delegacja działaczy ruchu zawodowego metalowców ZSRR Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier oraz Finlandii. Metalowcy brali udział w II krajowym zjeździe Związku Zawodowego Metalowców w Chorzowie.

Wrocław (PAP). Do Wrocławia przybyła 14-osobowa delegacja działaczy ruchu zawodowego metalowców ZSRR Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier oraz Finlandii. Metalowcy brali udział w II krajowym zjeździe Związku Zawodowego Metalowców w Chorzowie.

Wrocław (PAP). Do Wrocławia przybyła 14-osobowa delegacja działaczy ruchu zawodowego metalowców ZSRR Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier oraz Finlandii. Metalowcy brali udział w II krajowym zjeździe Związku Zawodowego Metalowców w Chorzowie.

Wrocław (PAP). Do Wrocławia przybyła 14-osobowa delegacja działaczy ruchu zawodowego metalowców ZSRR Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier oraz Finlandii. Metalowcy brali udział w II krajowym zjeździe Związku Zawodowego Metalowców w Chorzowie.

Wrocław (PAP). Do Wrocławia przybyła 14-osobowa delegacja działaczy ruchu zawodowego metalowców ZSRR Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier oraz Finlandii. Metalowcy brali udział w II krajowym zjeździe Związku Zawodowego Metalowców w Chorzowie.

Wrocław (PAP). Do Wrocławia przybyła 14-osobowa delegacja działaczy ruchu zawodowego metalowców ZSRR Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Węgier oraz Finlandii. Metalowcy brali udział w II krajowym zjeździe Związku Zawodowego Metalowców w Chorzowie.



# Dziś zapadnie wyrok na Murata i jego współników

Ci, którzy nie mieli litości dla mordowanych ofiar — biją się w piersi i proszą o łaskę

(Dokończenie ze str. 1-2)

daje się ksiądz Faryś. Jednakże i on udzielał bandzie dywersyjnej moralnego poparcia błogosławiąc jej członków. Nie starał się wcale nakłonić Murata by rzucił drogę mordów i grabieży. Nie zrobił nic, by zapewnić spokój swoim parafianom, oddając niebezpiecznego bandytę w ręce władz.

— Ponieważ wina oskarżonych została w całości udowodniona i kwalifikacja prawna przestępstwa pokrywa się całkowicie z aktem oskarżenia, popieram oskarżenie w całej rozciągłości — zakończył swoje przemówienie prokurator mjr Sikorski.

Drugi oskarżyciel — prokurator mjr Liègeza — omówił szczegółowo polityczne tło przestępczej działalności oskarżonych, tło, na którym skrzyżowała się działalność zbira Murata i trzech kapłanów. — Coście zrobili z hasłem „nie za bijaj”, wy, trzej księża na ławie oskarżonych?!

— Z chwilą odzyskania niepodległości walka klasowa w Polsce wkroczyła na nowe tory. Odcieśliśmy burżuazję drogę do władzy, przyczyniła się więc ona w niektórych urzędach, biurach, parafiach. Nasi sanacyjni dygnitarze nie zrezygnowali, mieli bowiem możnych protektorów w międzyna rodowym kapitale. Ci wywyższeni magnaci mieli dość środków, by do „mokrej roboty”, do rabunków, morderstw, wynajmować zbrojów, właśnie takich, jak Murat. Zbrodnica ręka Murata skierowana została bezpośrednio przeciw obrońcom interesów mas ludowych. Jego bogate archiwum zawierające dziesiątki legitymacji partyjnych, legitymacji żołnierskich, za któ-

re zapłacono wysoką cenę krwi i młodego życia. Dokładnie były wykonywane rozkazy Murata: mnóstwo osób zostało bestialsko pobitych i zamordowanych.

— Panowie z Londynu zdawali sobie sprawę, że Państwo nasze buduje się między innymi w oparciu o drobne i średnie chłopstwo, więc inspirowali niszczenie organizacji, które przyczyniają się do wzrostu dobrobytu wsi. Murat dobrze rozumiał interesy swoich mocodawców — rabunki dokonane na spółdzielniach wiejskich i majątkach państwowych są tego dowodem. Powiązany jest on z interesami sklepikarzy, bogatego chłopstwa i reakcyjną częścią kleru. Bogactwo wiejskiej wsi, że władza ludowa położy kres ich spekulowaniu na nędzy drobnego chłopca, to samo wie Hchwarz — sklepikarz wiejski. Oni więc udzielali Muratowi informacji, byli w jego wywiadzie, popierali go finansowo, a księża w jednym szeregu z nimi dostarczali gazet i wiadomości z angielskich ośrodków dyspozycyjnych.

— Bigotki i kumoszki powiedzą może, że walczyliśmy z religią. Chcę więc z tego miejsca powiedzieć: Nie, z religią nie walczyliśmy, cała nasza polityka jest tego dowodem. Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyraźnie te sprawy określił: nie walczyliśmy z religią — dajemy pełną swobodę wyznań religijnych, gwarantujemy prawną ochronę obrządków i nie wtrącamy się w sprawy Kościoła. Nie pozwolimy jednak, by reakcyjna część kleru podważała podstawy Państwa Ludowego.

— Kiedy ORMO-wlec walczy z niedobitkami band, kiedy najlepsi synowie kraju padają, oddają życie dla zabezpieczenia życia i mienia innych, ksiądz Faryś dyskutuje z bandytą i udziela mu moralnego poparcia, profanuje krzyż, który mu daje do pocałowania. Nie zdobywa się na jedno słowo potępienia.

Polska podnosi się z ruin i zżeliszcz. Młodzież zrzeszona w Służbie Polsce odbudowuje wsie i miasta. Nie widzi tego ksiądz Ortotowski, nie widzi tego ksiądz Łosós.

Działalność oskarżonych jest przejawem walki klasowej bogaczy i reakcji przeciw Polsce maszerującej do Socjalizmu. Nie zatrzyma nas jednak żaden Murat, Faryś, Łosós czy Ortotowski — nie

## Młodzież Stolicy żąda od Kanady zwrotu arrasów wawelskich

WARSZAWA (PAP) — W całym kraju odbywają się zebra nia i wiece protestacyjne, na których młodzież polska domaga się od rządu kanadyjskiego zwrotu bezprawnie przetrzym-

danego, że są to ludzie maill, ale dlatego, że nasza idea jest słuszna i sprawiedliwa, że opiera się na naukowych pracach rozwoju społecznego, że odpowiada masom pracującym. Nie będziemy też pobłażać podobnym próbom, z góry zresztą skazanym na klęskę. Będziemy pobłażliwi dla tych, co sami do nas przyjdą, nie czekając na amnestię, ale nigdy dla tych, co z bunkru z nami walczą.

— Domagam się kary współmierniej do win. Nie tylko, jako człowiek, nie tylko w imieniu mundur, który mam zaszczyt nosić, nie tylko w imieniu urzędu, jaki sprawuję, nie tylko w imieniu mas pracujących — ale w imieniu morza przelanej krwi i łez —

— żądam: dla oskarżonego Murata — kary śmierci, dla oskarżonego Łososa — kary śmierci, dla oskarżonego Ortotowskiego — kary śmierci, dla oskarżonego Farysia — kary 12 lat więzienia“.

Po przemówieniu prokuratora mjr. Liègezy Sąd zarządził przez wyrok natychmiast po opuszczeniu przez Sąd sali, publiczność liczącą zgromadzoną długotrwale oklaskami wyraziła całkowitą solidarność z mową oskarżycielską prokuratora.

Wobec ogromu win ciążących na oskarżonych obrońcy mieli niesłychanie trudne zadanie do spełnienia. Słusznie podkreślił obrońca Murata z urzędu, że działał on „w czadzie lamp para fialnych na naszej wsi”, w czasie zatrzymywania dusze ludzkie. Obrońcy proszą o łagodny wyrok dla zbrodniarzy.

— Wysoki Sądzie — powiedział w ostatnim słowie bandyta Murat — błagam o wybaczenie mi moich błędów. Rozłatem krew bratnią i czuję się teraz Kainem. Dopiero teraz bowiem zrozumiałem, że błądziłem. Apeluje do tych, którzy jeszcze te raz błagają się po wsi polskiej, aby wyszli z podziemia, stanęli w jednym szeregu z tymi, którzy budują jasną przyszłość naszego kraju. Ci, co nie usuną z mego głosu, niech wiedzą, że niegodni są nazwać się Polakami. Dziś, gdy władza przeszła w ręce ludu tacy, jak ja, powinni stanąć razem z tą władzą, by nikt jej nie wydrzał z rąk ludu. Na moją drogę pchnęły mnie idee podsepty. Nieświadomy byłem tego, że śle czynię. Nie spotkałem jednak człowieka, któ

ryby mi powiedział: „Złóż drogę obrales, zawróć!” — Padam do stóp Majestatu Rzeczypospolitej! Błagam i proszę o łaskę! Błagam i proszę o przebaczenie!“

— Zdaję sobie sprawę — powiedział ksiądz Łosós, że na moim sumieniu, jest śmierć człowieka, który pracował dla dobra ojczyzny. Żałuję bardzo mocno żałuję. Proszę o darowanie mi życia“.

— Z żalem i skrucą — mówił ksiądz Ortotowski — wyznaję dzisiaj swoją winę. Żałuję szczerze i serdecznie. Byłem młodym kapłanem, wyświęconym w czasie wojny w roku 1940, a starsi kapłani nie nawoływali bym pracował dla nowej Polski Ludowej. Pewne sfery uważały to za błąd. Jedynym moim zadaniem powinno być nauczanie ludu, czym jest praca dla młodej demokratycznej Polski.

Apeluję do kapłanów — niech chwycą za dzwon, niech dzwonią na trwogę, aby to, co było w powiecie wileńskim nie powtórzyło się nigdzie!“

Bałem się z ambony mówić o Muracie. — mówi ks. Faryś. — Chciałem go jednak nawrócić. — Dla mnie to był człowiek który błądził. Bałem się jednak o swoją osobę i to teraz rzuca cież na mnie. Nie miałem bowiem nic wspólnego z morderstwami Murata, jednak czuję się przestępcą wobec prawa, że nie oddałem Murata w ręce władz. Błagam i proszę o przebaczenie“.

Wyrok będzie ogłoszony dzisiaj o godzinie 16.00.

# Pierwszy dzień sprzedaży po niżonych cenach w ZSRR

W dniu 1 marca w Związku Radzieckim rozpoczęła się sprzedaż towarów po niżonych cenach. Masy pracujące miały okazję przekonać się praktycznie, jakie korzyści płyną dla nich z uchwały partii i rządu radzieckiego, dotyczącej obniżki cen artykułów powszechnego użytku.

Gazety radzieckie zamieściły w dniu 2 marca wypowiedzi czytelników zawierające wyrazy wdzięczności dla partii i rządu, oraz osobiste dla tow. Stałina za ten nowy dowód stałej troski o podniesienie stopy życiowej mas pracujących ZSRR.

Jedynie ZSRR, jedynie nasze państwo socjalistyczne — czytamy w tych wypowiedziach — jest w stanie wprowadzać co raz to dalszą niżkę cen. W krajach kapitalistycznych obserwujemy coś wręcz przeciwnego: wzrost cen i istnienie systemu kartkowego.

Wypowiedzi mas pracujących Związku Radzieckiego nacechowane są uczuciami dumy, znajdują w nich wyraz wiara w dalsze sukcesy budownictwa gospodarczego.

„Ten pożyty rozkwit ZSRR — piszą „Izwestia“ w artykule wstępnym — widzimy we wszystkich dziedzinach naszego życia. Widzimy realizację jednego z najważniejszych zadań, wyliczonych przez ustawę o pięcioletnim planie odbudowy i rozwoju gospodarstwa narodowego ZSRR na rok 1946—1950, a mianowicie „przekroczenie przedwojennego poziomu dochodu narodowego oraz poziomu spoży-

Gazeta podkreśla, że ten nowy przejaw troski partii i rządu

du wywołuje wśród niezliczonych rzesz kolchoźników, robotników i inteligencji nową falę entuzjazmu. Z różnych kręków ZSRR donoszą o nowych zobowiązaniach produkcyjnych i osiągnięciach, które są odpowiedzią na uchwałę partii i rządu o obniżce cen.

Ludność ZSRR zdaje sobie sprawę z faktu, że poprawa jej bytu dzięki niżce cen, stanowi jednocześnie stratę dla budżetu państwowego.

„Stawiając ponad wszystko interesy ogólnonarodowe i ogólnopństwowe — pisze gazeta „Trud“ — ludzie radzieccy zobowiązują się pracować jeszcze wydatniej, dążyć do dalszego przyspieszenia obiegu środków obrotowych, do znaczącego oszczędzania surowców, paliwa i materiałów, do uzyskania poważnych rezerw oszczędnościowych i stałego podwyższania jakości produkcji. Pod przewodem niestwier partii, pod wodzą tow. Stałina walczą oni o dalszy rozwój gospodarstwa i kulturalny nasz socjalistycznej ojczyzny“.

Gazety przynoszą również wypowiedzi prasy zagranicznej o nowej uchwale w Związku Radzieckim i zamieszczają depesze z Polski, Danii, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Włoch, Holandii i Finlandii.

Gazeta duńska „Land og Folk“ podkreśla, że dzięki obniżce cen, konsumenci radzieccy zaoszczędzą w roku 1949 około 71 miliardów rubli.

Londyński „Daily Worker“, podając wiadomość o niżce cen, podkreśla, że jest to 5-ta niżka w ciągu 16 miesięcy.

## Uroczysty program obchodu w CSR „Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej“

PRAGA. Przebywająca obecnie w Pradze delegacja Komisji Centralnej Polskich Związków Zawodowych ustaliła wspólnie z przedstawicielami Rady Naczelnej Związków Czechosłowackich program imprez, jakie odbędą się w ramach „Tygodnia Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej“ w dniach od 7 do 13 bm.

W okresie tym otwarta będzie w 4 przedsiębiorstwach przemysłowych Czechosłowacji specjalna wystawa, ilustrująca wyniki osiągnięte polskiegoludu pracującego. W fabrykach odbędą się, z inicjatywy rad załogowych, akademie i wieczorki, poświęcone przyjaźni polsko - czechosłowackiej.

Komisja Centralna Polskich Związków Zawodowych wysłała do Czechosłowacji 20-osobowy zespół taneczny, który wystąpi w Pradze, Kladnie, Gottwaldowie i Ostrawie. Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Pradze urządzi w dniu 10 bm. wielką akademię, na której m. in. wygłosi przemówienie, minister opieki społecznej, Erban.

W dniu 10 bm. odbędą się we wszystkich szkołach na obszarze Republiki Czechosłowackiej uroczyste poranki, poświęcone przyjaźni polsko - czechosłowackiej oraz omówieniu znaczenia sojuszu i stosunków gospodarczych i kulturalnych między obu krajami.

Czechosłowackie Ministerstwo Szkolnictwa Nauki i Sztuki poleciło młodzieży filmy polskie „Ullica Graniczna“, „Stalowe Serce“ i „Oświęcim“, jako najbardziej odpowiednie dla młodzieży szkolnej.

## Vietnamczyk studiuje włókiennictwo na Politechnice w Łodzi

Na wydziale włókienniczym Politechniki Łódzkiej rozpoczął studia Vietnamczyk p. Fan Cong Minh.

P. Fan Cong Minh oświadczył co następuje:

Pragnę studiować włókiennictwo w Polsce i cieszę się bardzo że zostałem skierowany przez polskie Ministerstwo Oświaty do Łodzi, o której słyszałem wiele, jako o stolicy polskiego przemysłu włókienniczego.

Jestem prawdziwie wzruszony serdecznym ustosunkowaniem się do mnie zarówno władz pol-

skich, przede wszystkim Ministerstwa Oświaty i władz Politechniki Łódzkiej, jak też kolegów studentów.

Czuję się w Polsce całkowicie pełnoprawnym członkiem wielkiej rzeszy młodzieży demokratycznej, której przyswiecają najlepsze ideały ludzkości. Jako Vietnamczyk, pochodzący z kraju, gdzie naród walczy o swoją wolność, o wyzwolenie z kolonialnego ucisku, doceniam w pełni stosunki panujące w Polsce.

## W. Ażawiew

# Daleko od Moskwy

— W dniu moich urodzin — nie możecie mi niczego odmówić, — powiedziała.

— Oczywiście.

— Zatańczmy.

— Przecież nie ma muzyki.

— Muzyka jest we mnie.

Cienutkim, czystym głosikiem zaśpiewała w pocieszny sposób jakąś dziarską piosenkę, przy której z powodzeniem można było tańczyć.

— Proszę wstać — nagliła Żenia.

— Aleksy pokławił głową:

— Po co mamy tańczyć. Posiedźmy lepiej, porozmawiamy...

— Ach co za uparciuch. Jako solenizantka mam prawo na was się pogniewać ale nie potrafię. Będę sama tańczyć.

I nucąc Żenia lekko krążyła wokół Aleksiego i stale spoglądała na niego tkliwym wzrokiem. Z drugiego pokoju rozległy się oklaski Fedosowa.

Spojrzenie Żeni oraz te oklaski nie spodobały się Aleksemu. Humor mu się nagle popsuł i odszedł na stronę.

— Co to za nagła zmiana w was zaszła! A Greczkin chwali w wasze równe usposobienie. Czy to nie rozgniewaliście się?

— Skądże, za co mogę się na was gniewać?

— Ale wczak możecie nie smuć się, nie być zachmu-

rzonym chociażby z okazji dnia moich urodzin. Wam bardziej jest do twarzy, gdy jesteście weseli.

— Czy można być zawsze wesółym? To straszne — człowiek, który się zawsze śmieje.

— Niepotrzebnie się cieszyłam, że Fedosow odszedł. I tak nas jest troje — nagle powiedziała Żenia. — Na jego niemo pytanie odpowiedziała: ona jest obok was, czy prawda?

— Tak — to prawda. Ona jest przy mnie.

— Nigdy nie myślałam, że tak może być: człowieka nie ma, a jednak jest. Dlaczego mnie nikt nie kocha taką miłością, jak wy swoją Zinę!

— Was jeszcze pokochają, i wy jeszcze pokochacie prawdziwą miłością.

— A może ja już kochałam?

Kowszow spojrzął na nią, jakby szukając sprawdzenia jej słów.

— Nie, nie jesteście podobni do człowieka, w którym żyje wielka miłość.

— Miłość zaś — to co innego. Kiedy przyjdzie do was, wtedy zrozumiecie.

Żenia była dotknięta tymi słowami. Ale już po chwili wstrzasnęła bujną czupryną:

— Więc w takim razie lepiej, że moja miłość jest właśnie taka. Czy dobrze jest dreczyć się i męczyć jak wy lub Olga?

— Też mi porównanie! Ja nie dreczę się, a po prostu tęsknię w rozłące. Moja miłość dodaje mi siły. Miłość zaś Olgi — jest nieszczęściem, od którego musi się uwolnić.

Jakie to skomplikowane! — z niezadowolaniem po-

wiedziała Żenia. — Lepiej nie mówmy o tym i nie psujmy sobie humoru...

Aleksy roześmiał się i po przyjacielsku wziął ją za rękę: wrzuszająca była ta dziecinna chęć usunięcia się od wszystkiego co trudne i skomplikowane.

— Z czego się śmiejecie? — zapytała Żenia, zadowolona, że wrócił do niego dobry humor.

— Tak sobie... Patrzę na was i myślę o tym, jakim bylerz...

— W młodości oczywiście? — Z ironią zapytała Żenia.

— Tak w młodości... Pół roku temu na przykład.

— To ciekawe jakim byliście wtedy? Napewno ten młody Alosza lepiejby mnie się podobał. Ten napewno...

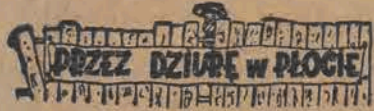
— Zaczekajcie, Żeniu — powstrzymał ją Kowszow.

Sam nie zdawał sobie sprawy po co jej to wszystko opowiadał, ale opowiadając jakgdyby przysłuchiwał się czemuś co się działo w nim samym. Zaczął od tego, jak wrócił ze szpitala do domu. Wszystko zastał po staremu: i zakrzywione uliczki i czerwone domy z opuszczonymi mieszkaniami i rodziców i rzeczy na tych samych miejscach. A po przyjeździe do domu Aleksy zrozumiał, że sam się zmienił, że już nie jest tym, kim był dawniej. Tylko trzy miesiące dzieliły go od przeszłości, która obecnie wydawała mu się dalekim i bezpiecznym dzieciństwem...

— Patrzę na was i mnie wrzusza prostota z jaką rzucacie się w wir zabawy, radości, tańca. Wiem, że i u mnie tak kiedyś było ale nawet sobie tego nie mogę wyobrazić...

— Alosza, a gdzie podziała się Zina? — zapytała Żenia. — Nic jakoś o niej nie mówicie.





## Młocarnia w Łasku młóci...

Często poruszana była sprawa maszyn rolniczych, stojących bez ochrony i narażonych na zniszczenie. Instytucje odpowiedzialne za ten stan rzeczy rozmiać się tłumaczą. Raz, że brak pomieszczeń, to znów, że duże odległości nie pozwalają na przetransportowanie tak, by znalazła się w bezpiecznym miejscu. Trudno nam jednak wytu-

maczyć fakt „lokowania” maszyn pod gołym niebem, jak to się dzieje w Łasku. Na placu PZGS-u, w odległości kilkunastu kroków od magazynu i garaży stoi młocarnia. — „I deszczyk ją wymyje i wietrzyk wysuszy” — Stoi sobie, niczym nie osłonięta, ani przykryta, pędzona siłą ogromnego wiatru i młóci...

## Kto zainteresuje się wsią Nowinki?

Wieś Nowinki w gminie Ręčno, oddalona o 20 km od najbliższej stacji kolejowej, jest czymś w rodzaju zapomnianej wyspy. Wszelkie bolączki mieszkańców Nowinek, a jest ich wiele, zazwyczaj nie mają perspektyw na szybkie zlikwidowanie.

Jedną z takich bolączek miejscowej ludności, jest nieuczciwy rozdział towarów w spółdzielni. Ze słów mieszkańców Nowinek dowiadujemy się, że kierownik spółdzielni, ob. Stepien, zamiast udostępnić zakupy towarów mało- i średniorolnym chłopom rozprowadza je najpierw pomiędzy znajomymi, kuzynami, tudzież innymi uprzywilejowanymi kumotrami, a dopiero po ich

zaopatrzeniu, można zobaczyć resztki towarów na półkach sklepowych.

Poza tym mieszkańcy Nowinek chcieli by mieć swego przedstawiciela w Gminnej Radzie Narodowej. Gdyby mieli tego przedstawiciela, napewno by wiele spraw można było załatwić, a tak nie ma komu interweniować w Radzie Gminnej w sprawach dotyczących gromady.

Mimo trudnego dojazdu, należy jednak zainteresować się sprawami mieszkańców Nowinek, aby wieś ta nie była jakąś zapomnianą „wyspą”. Chłopi z Nowinek oczekują pomocy i opieki, ze strony władz gminnych i powiatowych. (ch).

MARIAN POTAPCZUK

Wiceprezes Zarządu Wojew. ZSCh

# Wszyscy członkowie ZSCh przystępują do kontraktacji Zaliczki otrzymają tylko małorolni gospodarze W interesie mało i średniorolnego chłopca zapoczątkowana została akcja „H”

Uchwałą Rady Ministrów z dnia 28 stycznia Powiatowe Związki Samopomocy Chłopskiej wspólnie z PZGS i Centralą Mięsną rozpoczęły organizowanie skupów świń, o co od dawna i słusznie upominali się chłopi. Akcja zapoczątkowana przez Rząd daje poważną pomoc rolnikowi i chroni go jednocześnie przed wyzyskiem spekulantów.

Wiadomo nam, że pogłowie trzody mocno w czasie wojny ucierpiało i trzeba było te braki wyrównać. Dziś można śmiało powiedzieć, że dochodzimy już do stanu przedwojennego.

Zachodzi więc pytanie: dlaczego brak mięsa?

Odpowiedzieć można krótko: nasz handel żywcem był w rękach prywatnych rzeźników, którzy dezorganizowali rynek dbając głównie o swoją kieszeń. Również poważną rolę odegrał fakt, że konsumpcja mięsa podniosła się na wsi i w mieście.

Stąd też Rząd poprzez Samopomoc Chłopską, Centralę Rolniczą i Centralę Mięsną chce uregulować i

dźwignąć produkcję hodowlaną świń i bydła. Z chwilą, gdy Państwo przystąpiło do zorganizowania skupów i kontraktacji, reakcja rozpętała kłaniliwą szeptaną propagandę o rzekomej zmianie waluty i wzmogła plotki o „nowej wojnie”. Wszystko to obliczone było na to, by zaszkodzić chłopstwu, klasie robotniczej i naszemu młodemu Państwu.

Ze tak postępuje reakcja to nie ma się co dziwić. Bo czy nie razi ich to, że mało i średniorolny chłop może otrzymać kredyt na nawozy i ma pierwszeństwo w nabywaniu ich w spółdzielniach, że ma ulgi podatkowe, gdyż płaci podatek gruntowy tylko od dochodu, a nie od ilości hektarów. Czyż nie razi ich to, że małorolny chłop przy zakontraktowaniu świń otrzymuje zaliczkę, a po sprzedaży świńi otrzymuje zniżkę podatkową bardzo poważną. Czyż nie boli ich to, że chłop biedny nie musi się już kłaniać bogatemu w pas? Wiadomo, że to wszystko co robi Rząd wspólnie z Samopomocą Chłopską nie podoba się bogatym chłopom, nie podoba się spekulantom, i reakcji, która widzi, że dobrobyt oparty na wyzysku biedaka, ma się ku końcowi.

Chcieliby więc oni wywołać chaos, chcieliby zdeorientować i wmówić w chłopów, że to wszystko — to tylko pomoc pozorna.

My, samopomocowcy, demaskujemy jednak te kłamstwa i odpowiadamy, że Rząd wziął w obronę biednego i średniego chłopca, że ulgi są poważne i że nigdy

żaden rząd podobnie nie postępował.

Weźmy na przykład: jeżeli chłop trzyma przychówek (buhaja lub knura), to już na tej podstawie otrzymuje zniżkę podatkową. Jeżeli zakontraktuje swinię, może otrzymać zaliczkę w sumie zł 6.000. Ale i tu należy wyjaśnić, że niektórzy nie zrozumieli sprawy zaliczkowania. Bogacze i ich poplecznicy chcieliby wygrać na tym, (jak to miało miejsce w Łęczycy) i zakontraktować 3 lub 4 sztuki i wziąć za każdą zaliczkę w wysokości zł 6.000.--

Na to Samopomoc Chłopska nie pozwoli, zaliczka będzie dawana tylko chłopom biednym, którzy nie mają za co nabyć świńi lub ospy. Zaliczka winna być dawana tylko najbardziej potrzebującym i średniorolnym chłopom.

Bardzo często nawet i Powiatowe Zarządy ZSCh wspólnie z PZGS nie zastanawiały się nad tym, komu dają zaliczkę i ulegały namowom bogatych chłopów. Rozdawali wówczas zaliczki wszystkim, a często zapominali o najbardziej potrzebujących.

86.400.000 zł, jakie otrzymało nasze województwo dla zakontraktowania 96 tysięcy świń możemy rozdzielić tylko pomiędzy najbardziej potrzebujących, w ten sposób 15 procent kontraktujących będzie mogło otrzymać zaliczki.

Druga pomoc, to pomoc w nabyciu pasz treściwych. Dla naszego województwa otrzymaliśmy 6.500 ton sruć na karmę dla sztuk zakontraktowanych.

To wszystko nie podoba się tym panom, którzy szukają natchnienia u wrogów naszego kraju.

Zarządy Gminne i Powiatowe ZSCh muszą wytłumażyć chłopom w terenie, że słuchając podszeptów reakcji działają na swoją szkodę.

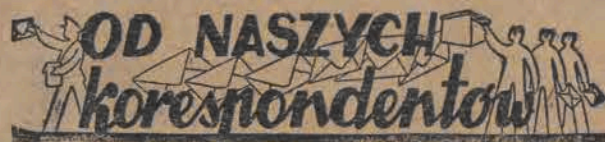
Wszystkim członkom Samopomocy Chłopskiej mówimy, że Związek Samopomocy Chłopskiej stał zawsze w obronie biednego i średniego chłopca, Związek zwracał się do Rządu o pomoc dla chłopów, tę pomoc otrzymał.

Przystąpiliśmy do bitwy o podniesienie hodowli. Jest to walka o polepszenie bytu mało i średniorolnych chłopów. Wszyscy członkowie Związku Samopomocy powinni stanąć w pierwszym szeregu walczących o podniesienie hodowli.

Członkowie ZSCh powinni być pierwsi przy kontraktacji. A co najważniejsze — w akcji hodowlanej powinni brać udział wszystkie zarządy ZSCh od gromadzkich, poprzez gminne, na powiatowych kończąc.

Tym wszystkim, którzy ulegają wrogim podszeptom, przypominamy, że w latach 1944 — 45, gdy Samopomoc Chłopska dawała ziemie reakcja też krzyczała: nie brać. I wówczas też braliśmy Interesów chłopców, a ci, którzy słuchali podszeptów reakcji żalują dziś swoją głupoty.

Dziś rzucamy hasła podniesienia hodowli i przystąpienia do kontraktacji. I powtarzamy to samo — w interesie mało i średniorolnego chłopca.



## Własnym wysiłkiem wybudowaliśmy szkołę oraz remizę strażacką

### obecnie prosimy o pomoc przy elektryfikacji naszej gromady

19 stycznia 1945 r. oswobodzony powiat wieluński z pięcioletniej barbarzyńskiej okupacji niemieckiej. Natychmiast po oswobodzeniu całej powiat przystąpił energicznie do pracy.

Jedną z najbardziej zniszczonych gromad była Krzyworzeka. Mieszkańcy wsi zostali wywiezieni przez hitlerowców. Domy były rozebrane i zniszczone w 60 procentach. Inwentarz żywy i martwy został również prawie że całkowicie wyniszczony. Mieszkańcy gromady przystąpili natychmiast do pracy, nie oglądając się na krzykliwego wówczas pana Mikołajczyka i jego zauszników. Pomimo niezbyt urodzajnych gleb (II i III klasa) praca posuwała się szybko naprzód.

Powstały organizacje partyjne i inne, które od chwili założenia wykazują bardzo aktywną działalność. Wybudowano szkołę (10 sal, jedna duża ze sceną), przeprowadzono przez wieś szosę 1.500 m długości, wyremontowano budynek dla przedszkola i „Stacji opieki nad matką i dzieckiem”. Zakonserwowano zabytkową dzwonnice itp.

### Odpowiedzi Redakcji

Obywatelka Maria Majewska z Giuchowa.

Waszą korespondencję w najbliższym czasie zamieścimy. Co zaś do zarządzenia odnośnie zakazu przyjmowania maki w zamian za chleb, to nic nam na ten temat nie wiadomo. Informowaliśmy się u kompetentnych czynników, gdzie nam objaśniono, że jest to zwykła plotka, gdyż na wsi wolno gospodarzom kupować chleb w zamian za makę.

Ostatnio, dzięki wysiłkowi całego społeczeństwa wybudowano murowaną remizę strażacką.

Obecnie najważniejszą, palącą sprawą, stała się kwestia elektryfikacji wsi.

Linia wysokiego napięcia przechodzi przez samą wioskę. Warunki są więc bardzo dobre. Na przeszkodzie stoi tylko kwestia materialna.

Biorąc pod uwagę zniszczenia wojenne i duży wkład mieszkańców gromady w dzieło odbudowy, Koło Związku Młodzieży Polskiej w Krzyworzeczce oraz Z. S. Ch. postanowiły zwró-

## Ubezpieczenie trzody chlewnej w związku z jej kontraktacją

Ubezpieczenie kontraktowanych sztuk przewidziane w akcji „H”, ma doniosłe znaczenie dla dalszego pomysłowego rozwoju akcji „H”. Celem jego bowiem jest zabezpieczenie hodowcy przed ewentualnymi stratami, mogącymi wyniknąć przy padnięciu sztuki.

Umowa kontraktacyjna przewiduje przymusowe ubezpieczenie sztuk zaliczkowanych, zaś zakontraktowanych lecz niezaliczkowanych, — dobrowolne. Stawka ubezpieczeniowa, wynosząca: dla prosiaka 860 zł, dla warchlaka 470 zł, płatna jest dopiero przy dostawie tuczniaka. Formalnoci ubezpieczeniowe zostały uproszczone tak, że umowa kontraktacyjna jest równocześnie polisą ubezpieczeniową.

Dla usprawnienia akcji ubezpieczenia trzody chlewnej, poczyniono został wyłom w prawie wyłączności ubezpieczeń, które to przysługiwało dotychczas Powiatowemu Zakładowi U-

bieżności z apelem do odpowiedzialnych czynników o udzielenie jak najdalej idącej pomocy przy elektryfikacji naszej gromady.

Chodziłoby nam o pomoc finansową oraz o rozłożenie nam na raty opłat za przeprowadzenie instalacji.

Wieś Krzyworzeka zasługuje na wsparcie, chociażby z tego względu, że 90 procent mieszkańców to mało i średniorolni chłopci.

Skrzypecki Stanisław  
czł. Zarządu Koła Z.S.Ch.  
Moczulewski Jerzy  
czł. Zarządu Koła ZMP  
Krzyworzeka,  
pow. wieluński.

bezpieczeń Wzajemnych. Cały ciężar tej akcji oraz jej sfinansowanie wzięła na siebie Centrala Mięсна. Umowa umożliwiła wypłacenie należnego odszkodowania.

Wysokość odszkodowania uzależniona będzie od wartości rynkowej sztuki w chwili jej padnięcia.

Jedynym obowiązkiem, wynikającym z umowy ubezpieczeniowej dla hodowcy, jest przymus ubezpieczenia sztuk ubezpieczonej przelicz różnicy. Ta ostrożność zresztą jest konieczna i zrozumiała sama przez się.

Państwo czyni wszystko, co jest możliwe, by zapewnić rentowność hodowli i zabezpieczyć hodowcę przed możliwościami strat. Tylko to może skłonić rolnika do najbardziej intensywnego zajęcia się hodowlą. Akcja ubezpieczeniowa w ten sposób pomyślana, umożliwia uniknięcie wielu, nieraz uciążliwych formalności i zabezpiecza przed wszelkimi niespodziankami.

## W gminie Ręčno wzrośnie hodowla

W Urzędzie Gminnym w Łekach Szlacheckich spotkali wielu interesantów przybyłych z okolicznych wsi.

Byli to przeważnie mało i średniorolni chłopci, którzy przybyli tu, do Gminy, by załatwić swoje sprawy a jednocześnie aby podpisać kontrakty na swoje tuczniaki. Gospodarze chętnie wdają się w rozmowy. Nie peszy ich to, że jesteśmy „miastowici”

— Nie wyobrażacie sobie — powiadała nas rozmówca, jakim dla nas dobrodziejstwem jest zorganizowanie punktów skupu, oraz stworzenie możliwości zawierania kontraktów. Na terenie naszej gminy hodowla świń była już od dawna bardzo rozpowszechniona. Nie rozwinęła się ona do tej pory jakby należało, a to dlatego, że wsię nasze, położone są zbyt daleko od ośrodków miejskich. Pość utrzymywania krów i nierogacizny była ograniczona jedynie do własnych potrzeb. Niekiedy ktoś chciał, to mógł sprzedać na miejscu utuczone sztuki, które zakupowane były od nas przez prywatnych handlarzy, a jakie „kanty” zdarzały się przy tym „to szkoda mówić”.

Chłoni nie orientując się w cenach, sprzedawali swe sztuki za grosze, bo cóż — nie robić — nie sprzedają, to handlarz kupi od sąsiada, a pieniądze są potrzebne każdemu.

Gdy przystępowano do organizowania punktów skupu, nie bardzo wiedzieliśmy o co tu chodzi. Różnie o tych punktach powiadano. Jednak jak zobaczyliśmy na pierwszym spędzie, na którym zakupiono wszystkie sztuki, jakie zostały przywiezione przez chłopów, że płacono sprawiedliwe ceny bez targowania się, to już na drugi spęd gospodarze przywieźli dwa razy więcej świń.

Niektórzy obawiali się, że wszystkie przywiezione świnię nie zostaną zakupione, albo też cena zostanie obniżona. Jednak kto tylko przywiózł, ten sprzedał.

Kontraktowanie — dodaje małorolny gospodarz siedzący na ławce i czekający kolejni by załatwić swe sprawy — będzie się jeszcze bardziej opłacało. Kto by tam myślał, że mając dopiero zamiar kiedyś sprzedać swinię — można nawet otrzymać już teraz kredyt na kupno pasz dla wyżywienia trzody.

Jak tam idą przygotowania do siewów wiosennych — zapytujemy rozmówców.

My do siewu jesteśmy gotowi.

Naprawiliśmy już narzędzia i maszyny rolnicze, cze-

stymy teraz na pogodę by wyjść w pole. Trochę tylko kuleje organizacja pomocy sąsiedzkiej.

A jak przedstawia się sprawa z nawozami — zapytujemy.

Co do nawozów to dostaliśmy ich sporo. Przyznano nam 350 kwintali saletrazaku, 200 kwintali azotniaku, 120 kwintali siarko-amonu, oraz szereg innych gatunków. Jeżeli więc wszystkie nawozy będą należycie rozprowadzone, to chyba nikomu ich nie zabraknie.

### Śladem naszych artykułów

#### PNZ WYJAŚNIA

W związku z artykułem „Głosu Chłopskiego” pt. „Osiągnięcia i kłopoty matki Prusy”, Zarząd Okręgowy Państwowych Nieufności Ziemiaków w Łodzi wyjaśnia, że sprawa radia bateryjnego dla świetlicy majątkowej została załatwiona i aparat znajduje się już w majątku.

Opóźnione wypłaty za miesiąc grudzień 1948 r. spowodowane były spóźnionym terminem dotacji Zarządu Centralnego. Terminy wypłat począwszy od stycznia będą ściśle przestrzegane.

Podkowy, ze względów oszczędnościowych, w większych ilościach zakupuje Zarząd Okręgowy, który wg rozdzielnika przydziela zespołom.



# TRUBUNA młodych

## DWIE NARADY

24 i 25 lutego obradował w Warszawie aktyw robotniczy, a 27 i 28 aktyw wiejski ZMP.

Obie te narady, poświęcone działalności naszej organizacji na różnych terenach, cechowała wspólna troska — troska o wzmocnienie naszej pracy wśród młodzieży robotniczej i chłopskiej, o zwiększenie roli ZMP w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym naszego kraju. Obie narady przeszły pod znakiem ofensywy ideologicznej i organizacyjnej naszej organizacji na terenie miasta i wsi.

Na naradzie robotniczej omówiono szczegółowo zadania kół fabrycznych ZMP w dziedzinie współzawodnictwa pracy: po zakończeniu Młodzieżowego Wyścigu Pracy udział młodzieży w walce o wzrost wydajności i jakości produkcji musi być jeszcze większy niż poprzednio. Nie może w ogólnym współzawodnictwie pracy zabraknąć ani jednego ZMPowca i musimy dbać o to, by włączyła się w nie cała młodzież robotnicza. Muszą powstawać na fabrykach młodzieże zespoły współzawodnictwa, mające ambicję dorównania zespołom, złożonym ze starszych doświadczonych i wykwalifikowanych towarzyszy pracy.

Na naradzie robotniczej koledzy mówili również o swoich pierwszych doświadczeniach w naszej wielkiej ofensywie organizacyjnej. Po przeprowadzeniu — dzięki pomocy ze strony Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — naszych niedawnych błędów przekonaaliśmy się już na podstawie pierwszych wyników akcji werbunkowej, jak bardzo nasz program, nasza działalność i nasze słowo ZMP-owskie znajdują oddźwięk w masach młodzieży. Rosną nasze szeregi. Garnie się młodzież robotnicza do ZMP, do organizacji, walczącej o interesy młodzieży, wycho-

wującej młodzież w duchu demokratycznym, otwierającej przed nią wielkie perspektywy czynnego udziału w przeobrażeniu oblicza naszego kraju.

Nie ulega wątpliwości, dalszy ciąg tej ofensywy wzbogaci niepomiernie naszą organizację, uczyni ją potężną i bardziej wpływową. Podobna była tematyka narady aktywów wiejskiego, choć inne były tam poruszone zagadnienia specjalne. Mówiono na tej naradzie o udziale młodzieży ZMPowskiej w akcji „H”: winniśmy stanowić na wsi tubę propagandową tej akcji, winniśmy uświadomić naszym ojców i sąsiadów o korzyściach, jakie z tej akcji płyną. Winniśmy również stać się po-

ważnym czynnikiem fachowym w tej akcji i w całości gospodarki rolnej: winniśmy uczyć się racjonalnej hodowli i racjonalnej uprawy roli i uczyć jej starszych gospodarzy — chłopów matorośnych i średniorośnych.

Musi więc na terenie wsi nastąpić znaczne ożywienie działalności ZMP w dziedzinie zdobywania oświaty rolnej. Musimy posyłać do szkół rolniczych nasze koleżanki i naszych kolegów, winniśmy w tych szkołach tworzyć koła ZMP i absolwentów tych szkół od razu włączyć w życie wsi. Musimy na wsi jeszcze bardziej niż w mieście rozszerzyć zasięg naszych wpływów — wciągnąć do naszych

szeregów jak najwięcej synów i córek chłopów mało i średniorośnych.

Tuż za ofensywą gospodarczą i organizacyjną Związku Młodzieży Polskiej, lub równocześnie z nią, — jak powiedział kol. Ozga Michalski w swoim referacie w pierwszym dniu obrad — „ruszą tabory ofensywy kulturalno-oświatowej”.

Owoce były obrady aktywów robotniczego i aktywów wiejskiego ZMP. Zapoznać się z materiałami z tych obrad, zapoznać się z ich uchwałami, realizacja tych uchwał w pracy codziennej, w przystosowaniu do warunków swego terenu — oto ważne zadanie, stojące przed wszystkimi naszymi organizacjami zarówno na terenie miasta jak i na terenie wsi.

## Możemy przysporzyć państwu miliony złotych Udział w akcji oszczędnościowej ważnym zadaniem Kół Szkolnych ZMP

Wiele spraw omawiano na zebraniu Koła klas X-tych w III-m Państw. Gimn. i Lic. w dniu 25 lutego. Tak jak na każdym zebraniu wysłuchano referatu, poruszano zagadnienie nauki tak ZMP-owców jak i młodzieży niezorganizowanej, sprawy dyscyplinarne itd. itd.

W wolnych wnioskach przeprowadzono bilans półrocznej działalności koła. Zrobiono sporo, szczególnie jeśli chodzi o pracę oświatową — nie uaktywniono jednak wielu członków, nie przeprowadzono prawie żadnej akcji masowej. Kol. Wielki rzuca projekt:

— A może by tak przeprowadzić zbiórki wypalonych żarówek. Czytałem wczoraj w „Głosie”, że nadają się one do regeneracji i z tego powodu stanowią dużą wartość dla przemysłu elektrotechnicznego. — Z uzyskanych funduszy można by zakupić biblioteczki dla jakiegoś koła wiejskiego — dorzuca ktoś inny. Padają coraz to nowe wnioski. Nasze koło dużo nie zbierze, chociaż przy dobrych chęciach i pewnym wysiłku na kilkaset żarówek nas stać. To jest jednak zbyt mało. Trzeba do akcji wciągnąć naszych młodzieży kolegów — harcerzy no i uśmiech S. P. — Jeśli na przykładzie naszej szkoły okaże się, że „gra warta świeczki”, to z pewnością i inne koła ZMP podejmą naszą akcję, tym bardziej, że w ostatnim numerze „Trybuny Młodych” pisano o konieczności oszczędzania wszelkiego rodzaju surowców. Cudziło tam o odpadki wełniane, owiewalniane, lniane, nadające się do przeróbki. Rzucono hasło oszczędzania. My to hasło musimy podjąć. Zebranie przeciąga się. I chociaż po 6-ciu godzinach nauki, nikomu się nie śpieszy. — Przecież jeśli coś postanowiliśmy, to trzeba to do końca rozpracować organizacyjnie — mówi przewodniczący Koła, kol. Launer. Projekt rozpracowano w najbliższych szczegółach. Wyznaczono odpowiedzialnego za całość akcji, ustalono, że

punkt zbiorczy mieścić się będzie w sekretariacie koła, omówiono formy spopularyzowania akcji. W tym wypadku nieocenione usługi oddać może niedawno uruchomiony radiowęzeł szkolny, gazetka no i oczywiście stałe przypominać na zebraniach.

Wydaje mi się, że inicjatywa Koła przy I-szym Gimn. Przemysłowym, o której pisaaliśmy w numerze poprzednim i podchwyconie jej przez koło przy III-cim Państwowym Gimnazjum i Liceum jest widomym znakiem planowego oszczędzania dla ogólnopolskiej gospodarki. Zbiórka śmieci, wypalonych żarówek, butelek, makulatury, pozwoli zaoszczędzić milionowe sumy, a jednocześnie da naszym kolegom pewne fundusze na takie cele jak: zakup bibliotekzek dla wiejskich szkół, radiofonizacja wsi itp. Z drugiej strony świadczy to o wkraczaniu naszych kół szkolnych na drogę konkretnej pracy — a nie jak to miało niejednokrotnie miejsce dotychczas — błądzenie po omacku.

Czekamy na oddźwięk, jaki inicjatywa wyżej wspomnianych kół wywrze w pozostałych ogniwach naszej organizacji. Jesteśmy pewni, że w najbliższych dniach wiele kół podejmie tę inicjatywę.

A. Nasielski.

## Czytamy dobre książki I-szy ogólnolódzki Konkurs Dobrego Czytania



Wszyscy uczestnicy konkursu czytali bardzo pięknie. Zebrani na sali słuchają ich z napięciem



kol. Basia Kuźnicka zdobyła II miejsce



kol. Radłowski z PZPB Nr 17

W ubiegłą niedzielę w sali konferencyjnej Dzielnicy Górnej - Lewej ZMP zebrali się kilkaset koleżanek i kolegów, aby być świadkami i uczestnikami ostatecznych eliminacji Konkursu Dobrego Czytania. Po eliminacjach na kołach i dzielnicach zostało wybranych 38 osób do końcowych „rozgrywek”. Okazało się, mimo sceptycznych obaw, że głośne czytanie może wzbudzić zainteresowanie o czym świadczy duża liczba uczestników konkursu i pełna sala słuchaczy.

Warto było słuchać, jak koleżanki i koledzy z fabryk i szkół czytali urywki książek Rudnickiego, Brandysa, Sienkiewicza, Jaworskiej i innych autorów. Kol. Radłowski z PZPB nr. 17 oddz. 2, zdobył I-go miejsca, z wycuciem i opanowaniem czytał z książki A. Próchnika „Idee i ludzie” opowieść o rozprawie sądowej Barona — młodego rewolucjonisty z czasów walk z caratem. Kol. Kuźnicka z Liceum Techniki Dentystycznej z przejęciem snuta przed nami opis o tym, jak to Jurand ze Spychowa walczył z sobą, stojąc upokorzony przed bramami krzyżackiego zamku. Kol. Kuźnicka zdobyła II-gie miejsce.

Trzecie miejsce zdobył kol. Kluska ze Szkoły Zawodowej

Mierniczej, IV-te kol. Markiewicz z PZPB nr. 17 i V-te — kol. Jóźwiak Jan z XI-go Gimnazjum i Liceum.

Poza tym wyróżnieni zostali kol. kol. Piwowska, Rudnicki, Marszałek, Kopacki i Tomczak.

Po zakończeniu 3-godzinnych eliminacji, podczas których zebrani z uwagą słuchali czytanych 7-mio minutowych urywków, zwycięzcy i wyróżnieni otrzymali nagrody książkowe.

Reasumując przebieg konkursu, kierownik Wydziału Oświatowego - Szkoleniowego ZL ZMP stwierdził szlachetnie:

— Konkurs spełnił swoje zadanie: zwiększył liczbę czytających dobre książki. Przebieg konkursu wykazał, że młodzież w coraz większym zakresie zaczyna interesować się dobrą książką. Konkurs wykazał również, że książkę czyta nie tylko młodzież szkół na ale i fabryczna, czego dowodem jest zajęcie pierwszego miejsca przez kol. Radłowski i koleżankę z kół fabrycznych.

— Trzeba, aby konkurs do brego czytania był początkiem wielkiej akcji czytelnictwa w szeregach młodzieży ZMP-owskiej. Musimy zwiększyć liczbę kół samokształceniowych, urządzić dyskusje nad książkami, ożywić biblioteki, dopiąć tego, by nie było niewykorzystanych książek w bibliotekach i czytelniach.

W czasie trwania konkursu czynna była wystawa książek Sp. Wydawn. „Książka i Wiedza” oraz Sp. Wyd. „Czytelnik”, gdzie zebrani mogli obejrzeć i kupić książki beletrystyczne, wydania „Wiedzy Powszechnej” i inne.

A. Batorowicz.

## Co czytać

SMEDLEY A. — Pieśń walki. Zbiór opowiadań, str. 344, zł. 400. Przekład autorski Anny Kierskiej. Wydanie II-gie.

„Pieśń walki” — to szereg nadzwyczaj interesujących opowiadań o przeobrażeniach kulturalno-społecznych i walce klasowej współczesnych Chin, o ludziach i wydarzeniach chińskiej rewolucji oraz o walce prowadzonej przez lud Chin. Autorka kreśli obraz zarówno prawdziwie postępowych proletariackich Chin jak i warstwy zamożnej, która nowoczesny obyczaj i metody kapitalistyczne połączyła w system feudalnego u-

M Renke.

## Koło przy PZZPP Nr 3 Oddz. 5 rozwija się coraz lepiej

Koło Nr. 3 przy PZZPP Nr 3 (oddz. 5) liczy obecnie 30 członków. Kiedy pytaliśmy się przewodniczącego koła kol. Leszka Jaworskiego o przyczyny słabej pracy członków koła odpowiedział:

— Dotychczasowy zarząd nie potrafił określić każdemu z członków roli jaką winien spełnić w organizacji.

Ta wypowiedź nie wymaga komentarzy i dowodzi wyraźnie, że zarząd koła musi być motorem napędowym w aktywizowaniu młodzieży w fabryce.

Dziś wiele się zmieniło kol. kol. Lewandowski, Mikołajczyk, Jadwiga Cieślakówna są rzeczywistymi aktywistami koła. To, że koło odbyło od stycznia do lutego 5 zebrań szkoleniowych, świadczy wymownie o sprawności organizacyjnej członków zarządu, o podniesieniu stopnia świadomości członków koła.

Opiekun koła, tow. Pankowski to serdeczny kolega, troskliwy przyjaciel młodzieży. Nie ma sprawy młodzieżowej, o której by nie wiedział — z wszystkimi troskami młodzież udaje się przede wszystkim do tow. Pankowskiego.

Cechą charakterystyczną, świadcząca o intensywności pracy koła, jest fakt brania udziału przedstawicieli ZMP w naradach produkcyjnych. Z rozmów z poszczególnymi kolegami wynika, że sprawy produkcyjne głęboko interesują młodzieżowców. A fakty mówią, że 17tu przodowników pracy to ZMP-owcy.

Plan pracy koła przewiduje fundację sztandaru, zorganizowanie świetlicy oraz wzmocnienie pracy zespołu świetlicowego, skła danego się z 20-tu osób i wyjądzę zespołu na wieś. Zespół świetlicowy orz. PZZPP Nr 3

W odległości 5 km. od Piotrkowa leży położona przy szosie wieś Bujny. Kiedyś znajdował się tam 800-morgowy majątek niemieckiego obszarnika. Dopiero rok 1945 zmienił ciężkie życie chłopów w Bujnach. Na skutek reformy rolnej każdy z dawnych fernali i parobków otrzymał na własność działki od 3 do 5 ha, na których z zapałem zaczęli pracować.

Ale nie tylko reforma rolna zmieniła życie chłopów bujnowskiego. Na 70-cio hektarowej resztówce, pozostawionej po majątku, — założono Szkołę Rolniczą. W pięciu miejscach dawnych właścicieli zajęli nowi ludzie — synowie chłopów z pobliskich wiosek. Ostatnio do Bujen przeniesiono z Witowa Liceum Rolnicze. Uczą się w nim 43 córki biednych i średnich chłopów. Uczą się, jak lepiej, nowocześniejszej gospodarować, kształcą się w zakresie Liceum Ogólnokształcącego, zapoznają się z życiem politycznym i gospodarczym kraju — wychowują się na nowe, w pełni wartościowe i uświadomione obywatelki. Prawie każda z nich, zapytana, co zamierza zrobić po skończeniu szkoły, odpowiada:

— Chcę pracować w Oświacie Rolniczej. Wypowiedzi te najlepiej świadczą o świadomości tych uczennic, o tym,

## Nowe Bujny Poważne osiągnięcia koleżanek z Liceum Rolniczego

że właściwie pojęły swoją rolę, że do nauki podchodzą poważnie.

Przy Liceum istnieje koło ZMP, do którego należą wszystkie uczennice. Jest to jedno z tych kół, które stać się może wzorem dla innych. W Liceum przywycażono się do tego, że mówiąc o szkole, ma się na myśli koło i naodwrot. Dyrektorka Liceum, tow. Borkowska oświadczyła, że cały zapał młodzieży do nauki i pracy zawdzięcza właśnie kołu. I to najlepiej wskazuje na rolę, jaką koło to odgrywa w szkole i na to, jaka winna być właściwa rola innych nasycen kół. Zebrania koła odbywają się w każdy wtorek. Referat, zawsze opracowany samodzielnie przez jedną z członkiń, żywa i interesująca nad nim dyskusja, sprawy organizacyjne, sprawy szkoły i nauki — oto treść tych zebrań.

W ogóle dzięki temu, że przy szkole jest internat, życie zbiorowe rozwija się bardzo dobrze. Poza normalnymi godzinami lekcyjnymi, poza czasem przeznaczonym na naukę i posiłki, koleżanki zawsze zbierają się razem, wspól-

nie omawiają cały szereg tematów, bawią się czy czytają. W klasach, w czytelniku, na których ścianach wiszą gazety, ścieśnione i piękne wykłady, jest czysto i miło. 43-osobowy kolektyw wraz z energiczną i bojową tow. Borkowską potrafił sobie dobrze i planowo zorganizować pracę.

Koleżanki z Liceum jednak nie ograniczają się tylko do pracy na kole, czy w szkole. Nawiązano kontakt z bujańskim kołem PZPR. Co pewien czas odbywają się przedstawienia dla całej ludności wsi. Koło zorganizowało wieczory świetlicowe również dla ludności całej wsi. Odbywają się one co tydzień. Omawia się tam szereg aktualnych problemów, po czym odbywa się część artystyczna. Na świetlicie te przychodzą i starsi i młodzież — początkowo niechętnie, a teraz już tłumnie zbierają się, słuchają uważnie, z czynną dyskusją.

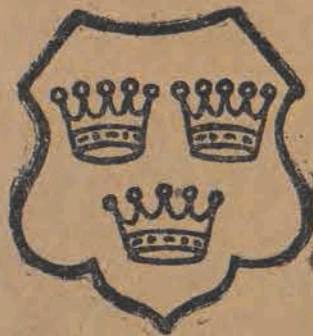
Specjalne świetlice zorganizowano dla dzieci, które uczą się w szkole, gier, zabaw. Uruchomiono dostępną dla wszystkich i mającą wielkie powodzenie bibliotekę. Dzięki tow. Borkowskiej, ko-



Kronika Pabianic

# 70-lecie Straży Pożarnej w Pabianicach

W obronie mienia wszystkich obywateli



KOMU WINSZUJEMY  
Piątek, dnia 4 marca  
1949 r.  
Dziś: Kazimierza

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Straż Pożarna — 0
- Komisariat M. O. — 63
- Zarząd Miejski — 66
- P. O. K. — 112
- Pogotowie U. S. — 35
- Dworzec Kolejowy — 91
- Telegraf — 213
- PZPR — 4
- Zarząd Miejski ZMP — tel. 14
- PZPB — 23

K I N A

Kina „Robotnik“ i „Polonia“ wyświetlają komedie filmową produkcję polskiej p.t. „Skarb“.

Początek seansów w niedzielę: „Polonia“ — 13.30, „Robotnik“ — 14-ta.

Redakcja „Głosu Pabianic“: — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Godziny przyjęć interesantów: 11-13 i 16-18.

## Z życia partii

Dnia 5 bm. o godz. 18-iej w lokalu własnym przy ulicy Sobieskiego 2 odbył się zebranie podstawowej organizacji partyjnej dzielnicy Stare Miasto. Przybycie wszystkich towarzyszy obowiązkowe.

Komitet Miejski PZPR w Pabianicach zawiadamia, że biblioteka oraz poradnia samokształceniowa przy Komitecie otwarta jest w każdy wtorek i piątek od godz. 18 do 20-iej.

Z biblioteki i poradni korzystać może ogół społeczeństwa miasta.

Sekcja Kulturalno-Oświatowa przy KM PZPR przypomina, że zapisy na kursy dokształcające dla dorosłych w zakresie małej matury przyjmują nadal sekretariat Komitetu przy ul. Limanowskiego 11, II-gie piętro, w każdy dzień od 8-iej do 12-iej i od 15-iej do 18-cj.

Na kurs zapisywać się mogą członkowie PZPR, ZMP oraz Związków Zawodowych.

Z polecenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR termin Konferencji Miejskiej z dnia 6 marca zostaje przesunięty na dzień 20-go marca 49 r.

## OFIARY

Z okazji imienin kierownika personalnego oraz sekretarza oddziału Zw. Zaw. Odzieżowców, współpracownicy Ośrodka Konfekcyjnego Nr 6 zamiast kwiatów wpłacili na budowę Centralnego Domu PZPR w Warszawie sumę zł 3.600.

## Wieczór autorski

W poniedziałek, dnia 7 marca o godz. 19-iej w III Państwowym Gimnazjum dla Dorosłych odbędzie się wieczór autorski znanego poety współczesnego — Jana Sztudynzera (jm)

W roku bieżącym mija 70 lat od założenia pabianickiej straży pożarnej. Organizatorami straży byli fabrykanci, którzy w pierwszym rzędzie mieli na widoku obronę własnych interesów. Obecnie straż pożarna służy ochronie mienia i życia wszystkich obywateli. Zakres działalności straży jest dzisiaj bardzo szeroki. Interweniuje ona nie tylko w wypadkach pożaru, ale również w wypadkach klęsk żywiołowych, katastrof budowlanych jak również w wypadkach zagrożenia życia ludzkiego.

Miejska Straż Pożarna w Pabianicach przechodziła po wojnie trudny okres. Strażnica w śródmieściu była kompletnie zburzona. Ponieważ stan taki nie mógł się przedłużać — strażacy odbudowali remizę własnym wysiłkiem.

„Strażnica musi być w mieście bez względu na trudności“ — mówili.

Dzisiaj w nowej remizie czuwa bez przerwy pogotowie strażackie, wyposażone w trzy beczkowozy i wóz pogotowia strażackiego i 4 motopompy. W ciągu bieżącego roku wykończona zostanie całkowicie druga remiza na Starym Mieście, przy ul. 20 Stycznia (dawniej Leśna). Pabianice zyskują w ten sposób drugi oddział straży, umieszczony na skraju miasta. W strażnicy tej czuwać będą przede wszystkim członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej.

Poważnym kłopotem naszych strażaków jest brak wody na przedmieściach. Dowieźć ją trzeba beczkowozami. Śródmieście natomiast jest względnie dobrze zaopatrzone ponieważ straż korzysta ze studni i hydrantów PZPB.

W końcu stycznia br. otwarta została w budynku Miejskiej Straży Pożarnej wspólna świetlica OSP i ORMO. Świetlica posiada bibliotekę, wprowadzie narazie niewielką. Strażacy i ORMO-owcy chętnie przychodzą tutaj, czytają na miejscu gazety i czasopisma korzystają również z wielu gier towarzyskich jak szachy, warcaby itp, wysłuchują pogadank na aktualne tematy polityczno-społeczne.

Współpraca OSP i ORMO na terenie Pabianic rozwija się coraz lepiej.

Szereg obecnej Miejskiej Straży Pożarnej składają się w większości z dawnych członków Ochotniczej Straży Pożarnej. Do weteranów pracujących w dalszym ciągu

czynnie należy ob. Kunke który w tym roku obchodzi 40-lecie swej służby strażackiej. Obecnie ma on 62 lata i pracuje jako telefonista. Koledzy opowiadają, że mimo podeszłych lat chce nadal brać udział we wszystkich akcjach.

— Napiszcie w gazecie — mówi ob. Kunke, — żeby mnie strażacy zabierali ze sobą. Ja jeszcze dobrze się czuję. A mam dużo doświadczenia, co chcecie — 40 lat. Napewno dobrze bym im pomagał.

Również wiele lat służby mają za sobą ob. ob. Nowacki, zastępca komendanta — Biskupski, Nowak i wielu innych.

Wozy strażackie remontowane są całkowicie we własnych warsztatach. Mechanicy i szoferzy Ostojki i Kaczorowski ze zniszczonych wraków wybudowali wozy,

które dzisiaj służą obronie mienia mieszkańców miasta.

Obecna remiza przy ul. Strażackiej 4 jest stanowczo za mała na potrzeby miasta. Zostanie ona w najbliższym czasie znacznie powiększona, przez dobudowanie nowego skrzydła.

Strażacy udowodnili swoją pracę iż rozumieją doskonale, że służba, jaką pełnią jest przede wszystkim służbą społeczną.

## Spółeczna Komisja Kontroli Cen

ukarała krawców nie przestrzegających przepisów

Spółeczna Komisja Kontroli Cen przy MRN sporządziła w swym mieszkaniu potajemny wyszynk. Za nielegalny handel wódką Komisja ukarała ją grzywną w wysokości 7 tysięcy złotych.

W dalszym ciągu na liście ukaranych, jak zwykle, figurują właściciele sklepów rzemieślniczych. Do nich należą ob. Lorenc Stanisław, Lumańskiego 4, który został ukarany za pobieranie nadmiernych cen grzywną w wysokości 300 tysięcy zł

nowej drogi.

Oszczędności, jakie powstaną przy zastosowaniu ciągnika, będą sięgały wysokości 3 milionów złotych.

Użycie ciągnika przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia prac ziemnych i drogowych na terenie naszego miasta.

## Ciągnik - lokomotywa

zapewni 3 miliony złotych oszczędności

Zarząd Miejski pertraktuje obecnie w sprawie kupna ciągnika — lokomotywy, który obsługiwać będzie kolejkę roboczą na trasie od Młodzianówek ulicą Dolną, Bracką przez Bugaj do parku PZPB, gdzie wykonywane są w tej chwili prace ziemne, związane z budową

W ubiegłym miesiącu Komisja zajęła się szczegółnie krawcami z terenu naszego miasta, którzy nie uważali za właściwe dostosować się do obowiązujących cenników.

Między innymi ukarani zostali następujący krawcy: Ciepłiński Mieczysław, Kilińskiego 23 grzywną zł 30 tys. Rakowski Antoni, Żukowa 4 — 20 tys. zł, Usielski Eugeniusz, Legionów 3 — 15 tys. zł, Pawlak Sereda, Warszawska 13 — 10 tys. zł, Klimczak Stanisław — Zielona 14 — 10, tys. zł, Gogolewski Józef, Warszawska 37 — 10 tys. zł, Krystek Leokadia, Poprzeczna 13 — 10 tys. zł, Iciek Józef, wieś Jutrzkowice — 15 tys. zł, Fronczak Feliks, Moniuszki 15 — 25 tys. zł.

Ponadto ukarani zostali właściciele straganów za pobieranie nadmiernych cen: Rzepkowska Emilia, Chodna 9 — 10 tys. zł, Rumak Zenobia, Konopnickiej 28 — 50 tys. zł, Plich Karol, Konopnickiej 26 — 20 tys. zł.

Kierownik sklepu spółdzielczego Niziński Jan, zamieszkały Warszawska 11 za odmowę sprzedaży artykułu pierwszej potrzeby, a który posiadał w sklepie, ukarany został grzywną w wysokości 10 tys. zł. Ponadto sprzedawał on w sklepie spółdzielczym własne towary, jak kaszę, mąkę itp.

Eppel Stanisława zam. przy ul. 7-go Listopada 6

## Walne zebranie samorządowców

dokonało wyboru nowego Zarządu Związku

Pod przewodnictwem ob. Cz. Rządzińskiego odbyło się Walne Zgromadzenie Członków Związku Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej.

Przedstawiciel PZPR tow. Rączka, witając zebranych podkreślił rolę Związków Zawodowych. Aktywność członków — to siła i potęga Związków, które należy doceniać konieczność troski o codzienną interesy mas pracujących.

Po sprawozdaniu z działalności Zarządu, które złożył

przewodniczący Związku ob. Fr. Wankiewicz, wywiązała się ożywiona dyskusja, podczas odbyły się wybory do władz Związku.

Do Zarządu zostali wybrani ob. ob.: A. Karbowiakowa, K. Łyszkowski, J. Malinowski, I. Mik, R. Przyrowski, B. Salaciński i Fr. Wankiewicz.

Do Komisji Rewizyjnej — E. Bielawska, H. Broniecki i S. Maslich.

Sąd Koleżeńcki stanowią ob. ob.: St. Dyla, J. Kostełówna, K. Koziarowa, J. Łodyga i T. Oberle. (jm)

## Będziemy produkować pełnowartościowe owoce

Ministerstwo Rolnictwa rozpoczyna akcję przeszczepiania drzew

Amatorskie sadownictwo w większości obiektów dworskich, pozostawiało w spużdzinie powojennej parę milionów odmian zdrowych drzew jabłoni i grusz, o słabej wartości użytkowej owoców dla celów przetwórstwa i konsumpcji.

Jedyną radą, drogą likwidacji tego szkodliwego w sadownictwie zjawiska jest masowe przeszczepianie drzew dających mało wartościowe owoce, szczepkami odmian drzew owocowych owiązującego doboru handlowego.

W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa i Re-

form Rolnych powierzyło Głównej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego, w ramach upowszechnienia nowoczesnych metod techniki sadowniczej, praktyczne przeszkolenie w technice przeszczepiania drzew owocowych przodowników sadownictwa. Przeszkolenie odbędzie się w marcu i kwietniu b. r. w polowych sadach majątku SGGW w Sinołcie (powiat Węgrów, woj. warszawskie).

Uczestnikami pierwszego praktycznego kursu przeszczepiania będą dwie grupy młodzieży mało i średnio rolnej. Pierwszą grupę stanowić będzie 20 osób, wyznaczonych spośród pracowników sadowniczych Państwowych Gospodarstw Rolnych. Druga grupa, 28 osób, po dwie osoby z każdego województwa, zostanie skompletowana przez wojewódzkich inspektorów ogrodnictwa w porozumieniu z powiatowymi instruktorami ogrodnictwa i miejscowym Zrzeszeniem Ogrodniczym ZSCH.

Po przerobieniu wszystkich praktycznych pokazów szczepienia drzew owo-

## Posiedzenie MRN

Dnia 8 marca o godz. 18 w sali Hotelu Miejskiego od będzie się posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Porządek dzienny między innymi przewiduje: rozpatrzenie sprawozdania rachunkowego z wykonania budżetu za 1948 rok, komunikat o zatwierdzeniu przez Wojewódzką Radę Narodową budżetu na 1949 rok, zmiany w składzie Zarządu Miejskiego oraz wyborów uzupełniających do Komisji Radnych.

## Wieczór taneczny

Podstawowa organizacja partyjna PZPR przy PZPW Nr 41 w Pabianicach urządziła w dniu 5 marca w salach Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej przy ul. Armii Czerwonej 3, wieczór taneczny, z którego dochód przeznaczony na budowę Centralnego Domu PZPR w Warszawie. Początek o godz. 20-iej. Gra dwoorowy zespół jazzowy.

## Powiat rawsko-mazowiecki zaopatrywać będzie robotników Łodzi

W Rawie Maz. odbyła się narada Komisji Usprawnienia Zaopatrzenia z udziałem starosty powiatowego tow. Dubieleckiego, przedstawiciela Centrali Mięśnej w Łodzi oraz czynnika politycznego, gospodarczego i społecznego nad kwestią wzmoczonego zaopatrywania robotniczej Łodzi w mięso i tuszce.

Narada ustaliła sześć punktów uboju i przetwarza mięsa w wyroby.

Uboj i przetwórstwo wyrobów wędliniarskich w powiecie rawskim będzie się odbywać w Białej Rawskiej, Nowym Mieście nad Pilicą, Budziszewicach i w Rawie Mazowieckiej. Wymienione punkty uboju będą zaopatrywały za pośrednictwem Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej okoliczną ludność w mięso i słoninę. I tak na przykład Rawa Mazowiecka poza własną ludnością, liczącą do 6.000 mieszkańców, będzie zaopatrywała 8 gmin wiejskich w mięso, tuszce i wyroby wędliniarskie. Powstała nadwyżkę powiat rawski przekazywać będzie robotniczej Łodzi.

Narada wypowiedziała bez względu na walkę spekulantom i pokątnym handlarzom.

GŁÓŚ		
organ	Łódzkiego Komitetu	
	Wojewódzkiego Komitetu	
	Polskiej Zjednoczonej Partii	
	Robotniczej	
Redaguje:	Kolegium Redakcyjne.	
	Wydawca: RSW „Prasa“.	
Druk:	Zakłady Graficzne R. S. W.	
	„Prasa“ Łódź, ul. Zwirki 17.	
	tel. 206-62.	
	Telefony:	
Redaktor naczelny:		216-14
Zastępca red. naczelny:		219-05
Sekretarz odpowiedzialny:		218-29
Sekretariat ogólny:		223-29
Dział partyjny		223-29; 254-25
	wewn. 16	
Dział korespondentów		
robotniczych i chłopskich		
oraz redaktorów		
gazet ściennej:		219-62
Dział mutacji:		218-11
Dział miejski i sport:		254-21
	wewn. 8 i 11	
Dział ekonomiczny:		223-29
Dział rolny:		254-21
Redakcja nocna:		172-31; 156-81
Kolportaż:		223-22
Administracja:		380-42
Dział ogłoszeń:		111-50

cowych, uczestnicy pokazu pełnić będą czynności techników masowego przeszczepiania drzew owocowych w swoich województwach, pod kierownictwem wojewódzkich inspektorów ogrodnictwa.



**TEATR**  
**PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI**  
 ul. Jaracza 27  
 Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcelliego pt. „Bankiet”.  
**TEATR „MELODRAM”**  
 ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)  
 Dziś o godz. 19 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera pt. „Synowie”.  
 Pasaż — partout nieważne.  
**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**  
 ul. Daszyńskiego 34  
 Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedia — farsa E. Pietrowa „Wyspa pokoju”.

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY**, ul. 11 Listopada 21:  
 Codziennie o g. 19.15 „KLUB KAWALERÓW” M. Bałuckiego  
**TEATR „OSA”**, ul. Traugutta 1  
 Ostatni tydzień „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem, o godz. 19.30 Zniżki ważne. Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy.

**ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI**  
 Jaracza 2.  
 W sobotę dn. 5 i w niedzielę, dn. 6 marca sztuka Sz. Diamanta „W NOC ZIMOWĄ”.  
 W reżyserii Idy Kamińskiej. Początek o godz. 19.30.

**kina**

**ADRIA** — ul. Marszałka Stalina 1 „Cyganka Miłość” — godz. 16, 18.30, 20.30, w niedz. 14. film dozwolony od lat 18.  
**BALTYK** — ul. Narutowicza 20 „Skarb” — godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30, poranek 11.30 — film dozwolony dla młodzieży.  
**BAJKA** — ul. Franciszkańska 21 „Dwaj Panowie F” — godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony od lat 16.  
**GDYNIA** — ul. Daszyńskiego 2 „Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 10” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.  
**HEL** — (dla młodzieży), ul. Legionów 2-4 „Skarb Tarzana” — godz. 16, 17.30, 19, 20.30, w niedz. 13, 14.30.  
**MUZA** — Ruda Pabianicka; „Noc w Casablance” godz. 18, 20 w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży.  
**POLONIA** — ul. Piotrkowska 87 „Trzeci Szturm” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, poranek 11. film dozwolony dla młodzieży.  
**PRZEDWIOSNIE** — Zeromskiego Nr 14-76; „Paganini” — godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13. film dozwolony dla młodzieży.  
**ROBOTNIK** — ul. Kilińskiego 176 „Ojcowie i Dzieci” — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30, film dozwolony dla młodzieży.  
**ROMA** — ul. Rzgowska Nr 84; „Wesoly pensjonat” g. 18, 20 w niedz. 14, 16 — film dozwolony od lat 16.  
**REKORD** — ul. Rzgowska 2; „15-letni Kapitan” — I-szy seans godz. 16, niedz. 14 dla młodzieży, godz. 18, 20, w niedz. 16.  
**STYLÓWY** — ul. Kilińskiego 123 — dla młodzieży; „Ostatni Mohikanin” — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, poranek 11.30.  
**ŚWIT** — Bałucki Rynek Nr 5; „Skandal” godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony od lat 18.

# SPORT SPORT SPORT

## Z Zakopanego



St. Marusarz skacze 85

## Z notatnika kolarza

Przes ŁOZKol, Bernard Denys, został wybrany na członka Komisji Rewizyjnej Polskiego Związku Kolarskiego.

Z dniem 1 lutego została przyjęta w poczet członków ŁOZKol, sekcja kolarska Zrzeszenia Sportowego „Gwardii”.

8 bm. rozpoczyna się kurs turystyki kolarskiej. Jest to pierwszy tego rodzaju kurs w Polsce powojennej.

Pierwsze miejsce w turystyce kolarskiej w 1948 r. zdobył ŁKS, DKS zajął 9 miejsce, a 10 ZKS Tramwajarzy.

## Tramwajarze rozdają nagrody

Zw. KS „Tramwajarzy” zawiadomiła, że dnia 5.III. rb. o godzinie 18 w Świetlicy Stacji Helenówek, urządza uroczystość rozdania nagród za wyczyny sportowe na rok 1948 na którą uprzejmie zaprasza wszystkich członków klubu.

**ŁĘCZA** — ul. Piotrkowska 108 „Eksperyment D-ra Ehrlicha” — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży  
**TATRY** — ul. Sienkiewicza 46 „Życie Emila Zola” — godz. 15, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży  
**WŁOKNIARZ** — ul. Zawadzka 16 „Wielka nagroda” — godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży  
**WISŁA** — ul. Daszyńskiego Nr 1 „Trzeci Szturm” — godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13, poranek 10.30, film doz. dla młodzieży  
**WOLNOŚĆ** — „Miłość na Lekarstwo” — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, film dozwolony od lat 14  
**ZACHĘTA** — ul. Zgierska 26 „Cyganski Tabor” — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, poranek 11.30 film dozwolony dla młodzieży  
 dzieciom do lat 6-ciu wstęp do kina wzbroniony.

## Zryw jeden z pierwszych docenił znaczenie gimnastyki dla sportowców

Sekcja gimnastyczna Zrywu z każdym dniem powiększa swe szeregi

O znaczeniu gimnastyki dla sportowców pisaliśmy już niejednokrotnie, dziś możemy śmiało powiedzieć, że nie powinno być u nas klubu sportowego bez sekcji gimnastycznej, jeżeli ten klub ma rzeczywiście ambicje wychowywania przyszłych naszych rekordzistów i reprezentantów państwa w różnych dziedzinach sportu. Jednym z pierwszych klubów sportowych w Łodzi, który zrozumiał doniosłość gimnastyki dla wszystkich sportowców był Zryw. Dziś sekcja gimnastyczna Zrywu może stać się wzorem dla innych klubów, które traktują jeszcze gimnastykę jako ABC nie sportu wypoczynkowego, lecz jako formę wychowania fizycznego dla „wstępniaków”, co jest oczywiście z gruntu fałszywe.

Posłuchajmy co mówi nam o założeniu i rozwoju sekcji gimnastycznej w Zrywie jej obecny kierownik Zatorski.

— Sekcja gimnastyczna KS Zryw została zorganizowana przed trzema laty przez dyr. T. Dołowego, który doceniając ogromne korzyści osiągane przez systematycznie uprawiane ćwiczenia, postanowił uinastawić na terenie Okręgu Łódzkiego ten najzdrowszy i najszlachetniejszy sport.

— Zadanie powzięte przez dyr. Dołowego nie było łatwe, bo mimo iż ciągle się o tym mówi i pisze to jednak b. mało procent młodzieży zdaje się o tym interesować.

## Zrzeszenie Sportowe «Włókniarz» stanie się bazą sportu wyczynowego w Łodzi

13 marca odbędzie się wspólne zebranie Włókniarza i ŁKS na którym wybrane zostaną władze zrzeszenia sportowego Włókniarz. Zrzeszenie to będzie najważniejszą bazą naszego sportu wyczynowego.

Włókniarz posiada sekcje bokserską, pływacką, zapasniczą, lekkoatletyczną, piłkarską i gimnastyczną.

ŁKS piłkarską, bokserską, piłki ręcznej, kajakową, motorową kolarską, zapasniczą.

Połączenie sekcji piłkarskiej wzmocni ligowy zespół. Przyda się Piękarz na lewym skrzydle, w pomocy Bajani, Urban i Ręczko, w obronie Sikorski jako rezerwowi.

Włókniarz na jesieni będzie uczestniczył w rozgrywkach II ligi bokserskiej. Skład Włókniarza będzie bardzo silny, wystarczą wymienić: Kargiera, Oleżyka, Kawczyńskiego, Debisza, Jędrzejczaka, Olejnika, Trzęsow

Sekcja gimnastyczna Włókniarza jest już kompletna, Zapaśnicy ŁKS-u i Wimystworzą sekcję, jakiej równej w okręgu nie będzie można znaleźć.

## Cardal (CSR) zwycięża w biegu na 30 km.

ZAKOPANE (obst. wł.) Wczoraj w 8 dniu międzynarodowych zawodów narciarskich o „Puchar Tatr” rozegrano bieg na 30 km. Na starcie jego stanęło 43 zawodników, z których bieg ukończył 39. Bieg odbywał się w ciężkich warunkach. Przez cały czas padał gęsty śnieg, tak że zawodnicy startujący pierwsi mieli wiele trudności z przetarciem trasy. Przykrą dla nas niespodzianką było wycofanie się z tej konkurencji mistrza Polski Holesy, z powodu bólu łądwi.

Bieg wygrał bezkonkurencyjny Cardal (Czechosłowacja) w dobrym czasie 2:14,07 godz. przed Hbařevcem (CSR)—2:16,58 Salonenem (Finlandia)—2:18,02 Baldinem (CSR)—2:19,54 i Dvořakiem (CSR).

Pierwszym z Polaków był Kwapien, który zajął 7 miejsce w czasie 2:20,48 godz.

Dzisiaj w ostatnim dniu zawodów zostanie powtórzony slalom mężczyzn.

## ABC sportowca

Sport wyczynowy ma to do siebie, że ściga na widownię tłumy żądne wrażeń i emocji. Nie ma w tym nic nienaturalnego. Niebezpieczeństwo wszakże sportu widowiskowego, ciasno pojmnowanego, leży w możliwościach jednostronnego pojmowania sportu wyczynowego. Oklaskiwany zawodnik staje się często primadonną boiskową — typ dosyć niezdolny dla wiada i współtowarzyszy walki — lub też wyradza się w zawodowca, którego miejsce powinno być w cyrku, a nie na boisku. Widz znowu pochłonął bieganiem z zawodów na zawody, nie może często znaleźć wprost czasu na czynne uprawianie choćby najbardziej dostępnych form wychowania fizycznego.

Koniecznym uzupełnieniem i antidotum na te „choroby” powinien być sport bez trybun. Niech jak najwięcej widzów zamieni się na wszelkiego rodzaju boiskach w czynnych sportowców i niech nawet gwiazdy sportu wyczynowego możliwe często biją rekordy bez widzów i oklasków. Te rekordy będą prawdziwie rekordami woli i ducha, prawdziwie sportowymi rekordami.

## Radio

Program na PIĄTEK 4 marca 1949 roku  
 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Muzyka popularna. 12.30 Audycja dla wsi. 13.00 PRZERWA. 14.30 (L) Z prasy. 14.40 (L) Muzyka obiadowa (płyty). 15.00 (L) Wiadomości sportowe. 15.05 (L) Komunikaty. 15.10 (L) Fantazje operowe z płyt. 15.30 (L) „Kraj-obraz w muzyce”. 16.00 DZIENNIK. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.40 Wiersze o Leopoldzie Staffle”. 16.55 „Ciekawostki literackie”. 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 17.45 „Zawód cieśli i stolarza”. 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.35 „Stare i nowe”. 19.00 Audycja dla dziewcząt „Służby Polsce” z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. 19.15 Koncert symfoniczny. 20.00 DZIENNIK. 20.45 Muzyka z płyt. 21.00 Sonata. 21.30 „Życia Bulgarii”. 22.00 „Na Dobranoc”. 22.45 (L) Koncert życzeń (cz. II). 22.58 (L) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Utwory J. S. Bacha. 23.50 Program na jutro. 24.00 (L) Koncert życzeń (cz. III). 1.00 (L) Zakończenie audycji i Hymn.

## Walne zebranie Z. K. S. „Pocztowiec”

W dniu 6 marca br. o godzinie 10-tej w sali przy ul. Daszyńskiego 38, odbędzie się doroczne Zwyczajne Walne Zebranie członków ZKS „Pocztowiec” Łódź.

Wywają się wszystkich członków do obowiązkowego przybycia na wyznaczoną godzinę.

Na porządku dziennym zebrańia sprawa przejęcia ZKS „Pocztowiec” przez Zrzeszenie Sportowe „Związkowiec” Łódź.

## Teodor Dreiser 54 Tragedia Amerykańska

— Ja... ja nie mam... nie mam nic wspólnego z jej... z jej śmiercią... Tyle tylko mogę powiedzieć...  
 Mówiąc to, pomyślał jeszcze, że i tego nie należało mówić? Ale co? Że znał Robertę, naturalnie, naturalnie, że był tam z nią... no tak... ale nie miał zamiaru poznać jej życia... że to utonięcie było tylko przypadkowe... Uderzył ją... to prawda, ale tylko przypadkiem... No, bo tak było! A może nie przyszedł się wcale, że ją uderzył? Bo kto uwierzy w przypadkowe uderzenie aparatem fotograficznym? Lepiej nie wspominać o aparacie, bo nawet w pismach nie było żadnej wzmianki, że go miał przy sobie. Milczał i rozmyślał. Wreszcie Mason zniecierpliwiony, zawołał:  
 — Przysiągaj się pan, że ją pan znał?  
 — Nie.  
 — Dobrze więc — zwrócił się do pomocników. — Trzeba go teraz zaprowadzić do jego przyjaciół, skonfrontować tego ptaszka z nimi, może od nich dowiemy się czegoś więcej. Rzeczy jego muszą znajdować się w jednym z tych namiotów. Zaprowadźcie go więc tam, panowie, zobaczymy, co jego przyjaciele o nim powie.  
 Odwrócił się szybko od Clyda, który zadrzał z rozpaczy i zawołał:  
 — O, panie! proszę bardzo... tylko nie to! tylko nie to! Błagam...  
 — Ten pan właśnie — odezwał się Kraut — bardzo mnie prosił, żebym go tam nie prowadził.  
 — A! o to chodzi! — zawołał Mason. — Taki delikatny że nie chce się pokazać przed swoimi eleganckimi przyjaciółmi w naszym towarzystwie i dlatego nie chce się przyznać, że znał biedną robotnicę... Bardzo dobrze... Teraz mój

przyjacielu, albo powiesz wszystko, co wiesz, albo zaraz tam pójdziemy.  
 Spojrzał na Clyda chcąc zobaczyć, jakie to na nim wywarło wrażenie.  
 — Możemy nawet zebrać całe to towarzystwo i opowiedzieć im, co się stało. Ciekaw jestem, czy i wtedy będzie się pan zapierał. — Zauważywszy wahanie Clyda dodał: — Prowadźcie go chłopcyl!  
 Ruszył naprzód, Kraut wziął Clyda za jedno ramię, Swenk za drugie i ruszyli z miejsca. Clyde w najwyższym przerażeniu zawołał:  
 — Błagam... proszę... tylko nie to! tylko nie to, panie Mason... Ja nie chcę tam iść! Nie dlatego, żebym był winny... ale to takie dla mnie okropne! Przecież rzeczy moje może pan odebrać beze mnie...  
 Krople potu ukazały się na bladej twarzy i chłodnych rękach.  
 — Nie chce pan tam iść? — zapytał Mason zatrzymując się. — Zrani to pańską dumę, co? A więc mów pan wszystko, o czym chce wiedzieć! Jeżeli jeszcze będzie się pan opierał, bez żadnej zwłoki idziemy do obozu. Będzie pan odpowiadał, czy nie?  
 Stał przed Clydem, który drżącymi wargami, zmieszany, drzący, wyjął:  
 — Naturalnie... tak... znalazłem ją. Oczywiście... z pewnością... Listy te są dowodem. Ale cóż z tego? Nie zabiłem jej przecież. Pojechałem z nią bez zamiaru zbrodni... Nie zabiłem... Mówię panu, że nie zabiłem. To był wypadek. Nie chciałem nawet jej zabierać ze sobą... Ona koniecznie chciała... chciała koniecznie, żebym ją zabrał z Lycurgus... żebym z nią dokądś wyjechał... bo... bo... pan wie zresztą... jest w listach... Chciałem tylko ją gdzieś umieścić... żeby mogła sama mieszkać... żeby mi dała spokój... bo... bo nie chciałem się z nią żenić... I to wszystko. Wziąłem ją ze sobą... nie dlatego, żeby... żeby ją zabić, tylko chciałem ją przekonać... chciałem jej wyperswadować... Łódki nie wy-

wróciłem... nie miałem przynajmniej zamiaru... Wiatr zrzucił mi kapelusz... ona i ja... wstaliśmy, żeby go złapać... Łódka się wywróciła... i to wszystko. Wypadając... uderzyła o brzeg łódki. Widziałem to... widziałem, jak walczyła z wodą, ale... obawiałem się, że pociągnie mnie za sobą... Zapadła się w wodę... a ja popłynąłem do brzegu... To jest cała prawda.  
 Podczas tego wyznania twarz mu nabiegła krwią, ręce paliły, w oczach znać było mękę, rozpacz. Opowiadał, a myślał jednocześnie, czy dnia tego był wiatr, czy nie znalazł w lesie trójnoga od aparatu fotograficznego. Gdyby znalazł, mogą przypuszczać, że posłużył mu do uderzenia Roberty. Drżał i był cały mokry od potu.  
 — Zaraz. Muszę się zastanowić... — odezwał się prokurator. — Mówi więc pan, że nie brał ze sobą Roberty Alden w zamiarze spełnienia na niej zbrodni?  
 — Nie, nie miałem zamiaru.  
 — Dlaczego więc zapisał się pan dwa razy pod zmyślo-nymi nazwiskami?  
 — Nie chciałem, żeby kto z moich znajomych dowiedział się, że byłem tam z nią.  
 — Patrząc, państwo! Uważał pan więc za coś skandalicznego stosunek z biedną robotnicą, prawda?  
 — Nie... to jest... tak...  
 — Nie pomyślał pan jednak, że ona będzie skompromitowana, gdy ją tam znajdą?  
 — Nie mogłem przecież wiedzieć, że utonie — zorientował się od razu Clyde.  
 — Wiedział pan jednak, że nie wróci pan już do gospody, prawda?  
 — Skądże? Nie mogłem wiedzieć, że nie wrócę. Byłem pewien, że wrócę.  
 — Sprytnie, bardzo sprytnie... — pomyślał prokurator, ale rzucił szybko nowe pytanie. — I dlatego, że było tam panu wygodniej wracać, wziął pan ze sobą swoją walizkę, a jej pozostawił? Tak było, prawda?  
 O-025772